

# Kazimierz Piasecki

---

## Zwrot spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia i przywrócenie stanu poprzedniego

---

Palestra 13/3(135), 30-44

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Zwrot spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia i przywrócenie stanu poprzedniego

Z instytucją natychmiastowej wykonalności i możliwością wzruszenia prawomocnych orzeczeń nadających się do wykonania w drodze egzekucji wiąże się problematyka skutków procesowych i cywilnoprawnych orzeczenia w postępowaniu cywilnym o zwrocie spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia i przywróceniu do stanu poprzedniego. Unormowanie tej problematyki następuje albo w przepisach dotyczących postępowania rozpoznawczego, albo w przepisach postępowania egzekucyjnego.

Ustawodawca polski opowiedział się za przynależnością systematyczną przepisów regulujących restytucję do przepisów postępowania rozpoznawczego, rozbudowując — w porównaniu z systemem apelacyjno-kasacyjnym<sup>1</sup> — instytucję restytucji poza zakres problematyki związanej z natychmiastową wykonalnością orzeczeń. Tak więc kodeks postępowania cywilnego z 1964 r. normuje orzeczenie o zwrocie w przepisach o natychmiastowej wykonalności wyroków (art. 338), w przepisach o wznowieniu postępowania (art. 415) oraz w przepisach o rewizji nadzwyczajnej (art. 422 § 1). Przepisy te — ze względu na swoją treść — mają wyłącznie charakter przepisów procesowych, regulują one wyłącznie przesłanki orzeczenia o restytucji ze względu na rodzaj orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, zakres usunięcia skutków wykonania prawomocnego lub nieprawomocnego wyroku w postępowaniu restytucyjnym w tym samym procesie, w którym zostało wydane orzeczenie w sprawie.

Trzeba jednak podkreślić, że cała instytucja restytucji ma charakter mieszanym, gdyż implikuje ona w zakresie samych podstaw i zasad zwrotu oraz jego zakresu stosowanie przepisów prawa cywilnego. Ustawodawca polski, ograniczając się w kodeksie postępowania cywilnego do unormowania aspektów procesowych instytucji, nie oparł się — jak widać — na koncepcji radzieckiej (za przejaw której może być uważany kodeks postępowania cywilnego RSFSR z 1964 roku) w zakresie unormowania w przepisach restytucyjnych pewnych zagadnień materialno-prawnych. Przepis art. 432 wspomnianego kodeksu stanowi, że w sprawach o roszczenia pieniężne ze stosunku pracy, o roszczenia z tytułu dochodu w spółdzielni produkcyjnej, o wynagrodzenie za korzystanie z prawa autorskiego, wynalazku i odkrycia, o alimenty, o naprawienie szkody wyrządzonej na osobie lub śmiercią żywiciela zwrot jest dopuszczalny, jeżeli uchylone orzeczenie opierało się na podanych przez powoda fałszywych informacjach lub przedstawionych przez niego fałszywych dokumentach.<sup>2</sup> Brak tego rodzaju przepisu w prawie polskim stwa-

---

<sup>1</sup> Por. art. 415 d.k.p.c. (z 1930 r.) wraz z późniejszymi zmianami, zamieszczony w przepisach o apelacji.

<sup>2</sup> Unormowanie tego typu ma już pewną tradycję w prawie radzieckim, gdyż już k.p.c. RSFSR z 1923 r. zawierał podobny przepis. Por. z zakresu piśmiennictwa: B. M. I z a k s o n, M. P. L e w i t a n u s: Ispolnienije sudiebnych rieszenij, Moskwa 1962, s. 45 i n.; W. A.

rza — poza wieloma zagadnieniami natury procesowej — szereg poważnych trudności w zakresie podstaw cywilnoprawnych orzekania o restytucji. Omówieniu podstawowych zagadnień z tego zakresu poświęcone są miniejsze rozważania.

Kodeks postępowania cywilnego przewiduje dwie możliwości wydania orzeczenia o zwrocie; albo w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie (a więc w tym samym postępowaniu), albo w osobnym procesie. Wybór w tej kwestii należy: do pozwanego (art. 338 § 1 k.p.c.), gdy chodzi o uchylenie wyroku lub jego zmianę w razie nadania mu rygору natychmiastowej wykonalności, albo do skarżącego w razie wniesienia skargi o wznowienie postępowania (art. 415 k.p.c.), lub w razie wniesienia rewizji nadzwyczajnej (art. 422 § 1 k.p.c.), przy czym w tym ostatnim wypadku przepis art. 415 k.p.c. ma „odpowiednie” zastosowanie. Orzeczenie restytucyjne we wszystkich tych trzech wypadkach nie może być wydane z urzędu. Zasadę tę należy uznać za bezwzględną, nie dopuszczającą żadnego wyjątku. Z zasadniczych przyczyn należy wyłączyć w tym wypadku stosowanie art. 321 § 2 k.p.c. w tym sensie, jakoby mógł on stanowić podstawę do wydania orzeczenia restytucyjnego. Wniosek taki ma charakter swoisty, określony jego istotą. Z punktu widzenia procesowego nie można go traktować jako *suū generis* powództwa wzajemnego, jak to przyjmuje się w procedurze niemieckiej<sup>3</sup>. Do wniosku tego nie mają zastosowania przepisy o pozwie, nie wchodzą również w grę przepisy o kosztach sądowych<sup>4</sup>. Pod tym względem zgłoszenie wniosku restytucyjnego jest korzystniejsze dla strony zainteresowanej od wytoczenia powództwa o zwrot w osobnym procesie. Wniosek o zwrot może być zgłoszony w piśmie procesowym lub ustnie aż do czasu wydania orzeczenia kończącego postępowanie.

Sąd jest związany zgłoszonym wnioskiem. W razie więc jego zgłoszenia w tym samym procesie musi nastąpić orzeczenie o zwrocie. Pod tym względem zachodzi zasadnicza różnica między obecnie obowiązującym unormowaniem a przepisem art. 415 k.p.c. z 1930 r., który zawierał zwrot: „sąd apelacyjny może na wniosek pozwanego (...)”. W takim też sensie przepis ten był interpretowany; w czasie jego obowiązywania podkreślano, że chodzi o prawo, a nie o obowiązek sądu. Orzeczenie o zwrocie w tym samym procesie nie wchodziło w grę, jeżeli ustalenie wyegzekwowanego roszczenia wymagało przeprowadzenia obszernych dowodów, co musiałoby pociągnąć za sobą dłuższą zwłokę w załatwieniu sprawy głównej.<sup>5</sup>

W dotychczasowym piśmiennictwie dotyczącym już nowego k.p.c. zarysowała się rozbieżność poglądów co do tego, czy sąd może wydać orzeczenie pozostawiające wniosek bez rozpoznania. Za możliwością wydania takiego orzeczenia wypowie-

---

Bołdyzew (red.): Ispolnienije sudiebnych rieszenij (Sprawocznik po zakonodatielstwu i sudiebnoj praktike), Moskwa 1959, s. 379 (przytoczono tam bogate orzecznictwo SN); J. Kac: Wozbuźdienenije proizwodstwa w poriadkie nadzora po graždanskim diełam, Moskwa 1965, s. 68 i n.

<sup>3</sup> B. Wiczcerek w pracy: Zivilprozessordnung und Gerichtsverfassungsgesetze, Berlin 1966, s. 1527 — używa sformułowania „uprzywilejowane powództwo wzajemne”.

<sup>4</sup> E. Mazur: Wniosek restytucyjny, „Palestra” 1966, nr 3—4, s. 30.

<sup>5</sup> J. J. Litauer, W. Świącicki: Kodeks postępowania cywilnego — Zbiór aktualnych pytań prawnych rozstrzygniętych przez Komitet Redakcyjny „Polskiego Procesu Cywilnego”, 1949, s. 240.

dział się J. Krajewski<sup>6</sup>; odmienny pogląd wyraził B. Dobrzański<sup>7</sup>. Pierwszy ze wspomnianych autorów powołał się na redakcję przepisu oraz wskazał na to, że w niektórych wypadkach zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wystarcza do rozpoznania wniosku i może zachodzić konieczność uzupełnienia dowodów w trybie art. 385 k.p.c. B. Dobrzański zwalcza powyższy pogląd również od strony art. 385 k.p.c. przytaczając ze swej strony, że przepis ten w tym zakresie nie ma zastosowania. Jak więc wynika z tych ujęć, istota zagadnienia została potraktowana z punktu widzenia sądu rewizyjnego. Zagadnieniu temu można by nadać szerszy zakres przez pozostawienie wniosku bez rozpoznania także wtedy, gdy do rozstrzygnięcia wniosku z racji sytuacji procesowej właściwy będzie sąd pierwszej instancji. Zagadnienie to jednak nie może być rozstrzygane w ten sposób, tzn. od strony trudności dowodowych, przewlekania postępowania itp. Wszystkie przepisy dotyczące restytucji używają sformułowania „orzeka” i określają warunki procesowe orzeczenia o restytucji. Brzmienie przepisów jest kategoryczne, nie wprowadza żadnych warunków zmieniających w niektórych wypadkach nakaz orzekania. Trudno byłoby uznać pozostawienie wniosku bez rozpoznania jako orzeczenia o zwrocie. Orzeczenie o zwrocie musi być orzeczeniem „merytorycznym”, choć może ono polegać na oddaleniu lub odrzuceniu wniosku o zwrot, o czym będą decydować tylko względy prawnomaterialne.

Orzeczenie o zwrocie może nastąpić w razie zgłoszenia go przez osobę legitymowaną. Z punktu widzenia podmiotowego należy odróżnić następujące sytuacje: 1) z wnioskiem występuje „pozwany” (art. 338 § 1 k.p.c.), 2) „skarżący” (art. 415 k.p.c.) oraz 3) podmioty, które ma na względzie art. 422 § 1 w związku z art. 415 k.p.c. Zagadnienie to jednak nie ogranicza się do interpretacji tych pojęć, wymaga bowiem rozstrzygnięcia kwestia, czy wniosek o restytucję może zgłosić prokurator oraz organizacja społeczna ludu pracującego, jak również kwestia następstwa prawnego. Zgodnie z wyrażonym już w piśmiennictwie poglądem przez E. Mazura należy przyjąć, że wniosek restytucyjny może zgłosić zarówno prokurator, jak i organizacja społeczna ludu pracującego.<sup>8</sup>

Zagadnienie związane z pojęciem pozwanego w rozumieniu art. 338 § 1 k.p.c. nie nastęrcza trudności, jeżeli pozwany jest podmiotem stosunku prawnego. Zagadnienie nie komplikuje się również w wypadku współuczestnictwa w sporze po stronie pozwanej. W wypadku współuczestnictwa zarówno formalnego, jak i materialnego każdy z pozwanych uprawniony jest do zgłoszenia wniosku. W związku ze współuczestnictwem wymaga rozważenia kwestia restytucji w wypadku współuczestnictwa koniecznego i jednolitego po stronie pozwanej. Wypadki współuczestnictwa koniecznego na podstawie przepisów prawa cywilnego mogą zachodzić w sprawach dotyczących współwłasności i świadczenia niepodzielnego. W tych wypadkach aktualna może być restytucja; wówczas podmioty pozwane mogą zgłosić wniosek restytucyjny tylko łącznie. Legitymacja procesowa przysługuje bowiem wszystkim pozwany łącznie. W związku z tym do uwzględnienia wnios-

<sup>6</sup> J. Krajewski: Rewizja według nowego kodeksu postępowania cywilnego, NP 1965, nr 3, s. 224. Podobnie R. Staniszewski: Z problematyki orzeczenia restytucyjnego, PUG 1966, nr 10, s. 320.

<sup>7</sup> B. Dobrzański, J. Krajewski: Środki odwoławcze — Wznowienie postępowania — Rewizja nadzwyczajna, Centralne Zaoczne Studium Nowego Prawa, s. 39. Podobny pogląd był reprezentowany na naradzie w Ministerstwie Sprawiedliwości (K. Olejniczak, M. Gintowt: Wybrane zagadnienia z kodeksu postępowania cywilnego, BMS 1965, nr 4, s. 21).

<sup>8</sup> Patrz na ten temat: E. Mazur: Wniosek restytucyjny, jw., s. 28.

ku restytucyjnego nie wystarczy jego zgłoszenie przez jednego z pozwanych; również w zakresie wniosku restytucyjnego musi zachodzić legitymacja łączna.<sup>9</sup> Uwagi te należy odnieść również do sytuacji zachodzącej w razie współuczestnictwa jednolitego, w której ze względu na treść dochodzonego roszczenia może być aktualna restytucja (np. w wypadku świadczenia niepodzielnego). W razie sukcesji prawnej po stronie pozwanej uprawniony będzie następca prawny.

W art. 415 k.p.c. ustawodawca nie posługuje się pojęciem „pozwany”, lecz „skarżący”, co wiąże się ze swoistością postępowania o wznowienie postępowania. Według przepisów o wznowieniu postępowania, wznowienia postępowania może żądać zarówno powód, jak i pozwany, zależnie od tego, która ze stron ma interes prawny. Orzeczenie o restytucji z istoty rzeczy wchodzi w grę wówczas, gdy prawomocny wyrok zaskarżony skargą o wznowienie postępowania był wyrokiem zasądającym świadczenie i podlegającym wykonaniu w drodze egzekucji, a w wyniku rozpoznania skargi o wznowienie zostanie wydany wyrok kończący postępowanie w sprawie, który uchyli lub zmieni prawomocny wyrok (art. 412 § 2 k.p.c.). W razie wniesienia skargi o wznowienie przez powoda — ze względu na zakaz *reformationis in peius* — nie może powstać taka sytuacja, żeby aktualna była kwestia wniosku pozwanego o restytucję.

Wymaga rozważenia sytuacja, gdy wyrok oddalający powództwo zaskarża skargą o wznowienie powód, a sąd zmienia zaskarżony wyrok. W piśmiennictwie wyrażony został (bez uzasadnienia) pogląd, że „wniosek powoda dotyczyć będzie oczywiście tylko zwrotu kosztów wyegzekwowanych lub dobrowolnie wypłaconych pozwanemu.”<sup>10</sup> Zapatrywanie to zakwestionował E. Mazur<sup>11</sup> stwierdzając, że „w postępowaniu o wznowienie postępowania albo z rewizji nadzwyczajnej strona — a tym bardziej strona powodowa — nie może się domagać zwrotu kosztów procesu za poprzednie instancje sprawy w ramach wniosku restytucyjnego.” Odmienny pogląd wyrażony przez R. Staniszewskiego należy uznać za nietrafny, jeżeli się zważy, że w takim wypadku następuje uwzględnienie powództwa, a nie np. jego oddalenie (ogólnie rzecz biorąc — wydanie orzeczenia negatywnego również o charakterze procesowym), że przedmiotem restytucji jest świadczenie dochodzone i zasądzone (także przy uwzględnieniu art. 321 § 2 k.p.c.), a nie tzw. niekiedy roszczenie o koszty procesu. Zwrot kosztów procesu pierwotnego nastąpi również w orzeczeniu kończącym postępowanie ze skargi o wznowienie z uwzględnieniem postępowania ze skargi o wznowienie postępowania. Innymi słowy, orzeczenie o kosztach procesu obejmie również koszty postępowania pierwotnego i wznowionego stosownie do jego wyników.

Poważne trudności interpretacyjne nasuwa kwestia stosowania w rozważanym zakresie art. 422 § 1 k.p.c. Ustawodawca nie ustanowił tu samodzielnej, specjalnej normy prawnej w przepisie wprost regulującym rewizję nadzwyczajną, lecz oparł się na konstrukcji odpowiedniego stosowania art. 415 k.p.c. Odpowiednie zatem stosowanie tego przepisu powinno uwzględnić swoistość rewizji nadzwyczajnej. Nie jest chyba przypadkowe, że ustawodawca nie odwołał się do art. 338 § 1 k.p.c. Zarówno bowiem rewizja nadzwyczajna, jak i skarga o wznowienie postępowania dotyczą prawomocnych orzeczeń (wyroków).

Ograniczając się do stwierdzenia, że chodzi o odpowiednie stosowanie pojęcia „skarżący”, należałoby dojść do wniosku, że chodzi nie o pozwanego, lecz o orga-

<sup>9</sup> W tym sensie wypowiedział się również E. Mazur: Wniosek restytucyjny, jw., s. 27.

<sup>10</sup> R. Staniszewski: op. cit., s. 318.

<sup>11</sup> E. Mazur: Jeszcze o wniosku restytucyjnym, „Palestra” 1963, nr 1, s. 96.

ny uprawnione do składania rewizji nadzwyczajnej (art. 417 § 1 k.p.c.). Zagadnienie to jest jednak sporne. W. Siedlecki<sup>12</sup> wspomina jedynie o żądaniu strony lub uczestnika postępowania. J. Krajewski<sup>13</sup> wyraża pogląd, że prawo zgłoszenia wniosku restytucyjnego przysługuje zarówno organowi wnoszącemu rewizję nadzwyczajną, jak i stronie. Dla uzasadnienia tego zapatrywania autor przytacza następującą argumentację: strona pozostaje nadal uczestnikiem procesu, a możliwość podjęcia takiego aktu dyspozycji nie została wyłączona przepisami o rewizji nadzwyczajnej. Brak wniosku ze strony organu wnoszącego rewizję nadzwyczajną i zgłoszenie takiego wniosku przez stronę nie prowadzi do orzekania ponad wniosek zawarty w rewizji nadzwyczajnej, wniosek ten bowiem nie jest wnioskiem rewizji nadzwyczajnej, jest on oderwany od samej rewizji nadzwyczajnej. Jeżeli zaś chodzi o uprawnienie do zgłoszenia wniosku przez organ uprawniony do wniesienia rewizji nadzwyczajnej, to w uprawnieniu do żądania korektury błędnego orzeczenia tkwi *implicite* prawo zgłoszenia wniosku o restytucję.

Pogląd o uprawnieniu do zgłoszenia wniosku restytucyjnego przez organ wnoszący rewizję nadzwyczajną oraz pozwanego reprezentuje również E. Mazur<sup>14</sup>. Sąd Najwyższy w orzec. z dn. 17.IV.1967 r. III CR 418/64 (NP 1968, nr 6, s. 1056 i n.) wyraził pogląd o dopuszczalności zgłoszenia wniosku o restytucję w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej zarówno przez podmiot, który wniósł rewizję nadzwyczajną, jak i przez stronę, od której wyegzekwowano świadczenie. Wykładnia ta oparta jest na interpretacji pojęcia „skarżący”, którym w wypadku rewizji nadzwyczajnej jest podmiot uprawniony do wniesienia rewizji nadzwyczajnej. „Z drugiej strony — stwierdza Sąd Najwyższy — przepis art. 415 k.p.c. przez pojęcie skarżący rozumie podmioty uprawnione do żądania wznowienia postępowania, a więc (...) strony, jak i prokuratora.” Ten ostatni argument, a zwłaszcza wniosek wyciągnięty z tezy odnoszącej się do wznowienia postępowania, jest wątpliwy. Tego rodzaju rozumowanie ma raczej charakter rozumowania w jakimś sensie właściwego stosowania przepisów na podstawie analogii, a nie w drodze odpowiedniego stosowania przepisu.<sup>15</sup>

Fakt, że w świetle wykładni gramatycznej i logicznej chodzi o skarżącego w rozumieniu art. 417 § 1 k.p.c., nie powinien budzić wątpliwości. Jeśli zaś chodzi o uprawnienie pozwanego do zgłoszenia wniosku o restytucję, to kwestia ta wymaga rozważenia z punktu widzenia racji, jakie miałyby przemawiać przeciwko przyznaniu uprawnienia do zgłoszenia wniosku o restytucję przez pozwanego. Z punktu widzenia możliwości orzeczenia o restytucji nie ma podstaw do głoszenia tezy, że postępowanie z rewizji nadzwyczajnej nie powinno być komplikowane o postępowanie i orzeczenie związane z restytucją przed Sądem Najwyższym, skoro sam ustawodawca dopuścił ponad wszelką wątpliwość zgłoszenie takiego wniosku w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej. Nie można pomijać również i z tego, że nie byłoby żadnych przeszkód do zgłoszenia przez pozwanego wniosku o restytucję poza postępowaniem z rewizji nadzwyczajnej w wypadku gdy Sąd Najwyższy uchyla prawomocny wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania. Jeżeli się ma na względzie tę sytuację, to mogą się nasuwać pewne wątpliwości co do słuszności przyznania (w drodze przedstawionej wyżej

<sup>12</sup> W. Siedlecki: Zarys postępowania cywilnego, Warszawa 1966, s. 385.

<sup>13</sup> J. Krajewski: Rewizja nadzwyczajna według nowego kodeksu postępowania cywilnego, „Palestra” 1965, nr 2, s. 17 i n.; B. Dobrzański, J. Krajewski: Środki odwoławcze — Wznowienie postępowania — Rewizja nadzwyczajna, jw., s. 84.

<sup>14</sup> E. Mazur: Wniosek restytucyjny, jw., s. 30.

<sup>15</sup> Por.: Głosa H. Mądżaka do orzeczenia SN z dn. 17.IV.1967 r. III CR 418/64, NP 1968, nr 6, s. 1062.

wykładni) uprawnienia do zgłoszenia wniosku o restytucję przez organy wymienione w art. 417 § 1 k.p.c. Może bowiem w pewnych sytuacjach powstać kolizja stanowisk, mianowicie wtedy, gdy wniosek o restytucję zgłosi organ wnoszący rewizję nadzwyczajną, a pozwany sprzeciwia się temu wnioskowi, albo wtedy, gdy został zgłoszony wniosek o restytucję przez podmiot wnoszący rewizję nadzwyczajną i sprawa zostanie przekazana do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej albo drugiej instancji, pozwany zaś nie będzie zainteresowany w zgłoszeniu wniosku o restytucję (zwłaszcza wówczas, gdy będzie chciał w osobnym procesie dochodzić zwrotu i jednocześnie odszkodowania, o którym mówi art. 338 § 2 k.p.c.). Sytuacja taka może niewątpliwie zająć wyjątkowo, niemniej jednak istnieje zagadnienie nie dostrzeżone dotychczas w piśmiennictwie poza poglądem W. Siedleckiego, z którego wynikałoby, że uprawnionym do zgłoszenia wniosku o restytucję w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej jest strona lub uczestnik postępowania. Nasuwa się w związku z tym uwaga krytyczna pod adresem ustawodawcy, że nie unormował tego zagadnienia wprost, tym bardziej, że ogólną zasadą jest stosowanie odpowiednio do rewizji nadzwyczajnej przepisów o rewizji, jeżeli kodeks nie stanowi inaczej (art. 423 § 1 k.p.c.).

Orzeczenie o restytucji może być wydane w orzeczeniu kończącym postępowanie (art. 338 § 1 k.p.c.) albo w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie (art. 415 oraz art. 412 § 1 w związku z art. 415 k.p.c.). W związku z art. 338 § 1 k.p.c., który tym się różni od pozostałych wymienionych przepisów, że nie mówi o orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie, należy wyjaśnić, iż chodzi tu o wniosek o restytucję w toku nie zakończonego prawomocnie postępowania. Dlatego też ustawodawca nie mógł się posłużyć sformułowaniem: „orzeczenie kończące postępowanie w sprawie”. Orzeczenie o zwrocie może zatem nastąpić w orzeczeniu kończącym sprawę w pierwszej instancji, chociaż nie chodzi w tym wypadku o orzeczenie kończące postępowanie w sprawie.

W grę mogą tu wchodzić dwie sytuacje: pierwsza — gdy sąd, rozpoznając sprawę na skutek sprzeciwu, uchyla wyrok zaoczny i powództwo oddala (art. 347 k.p.c.), oraz druga — gdy sąd rewizyjny, uchylając wyrok sądu pierwszej instancji, przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania, a sąd pierwszej instancji wyda wyrok oddalający powództwo. W obu tych wypadkach od wyroków sądu pierwszej instancji przysługuje powodowi rewizja. Jeżeli jednak rewizja nie zostanie wniesiona w ustawowym terminie, to wyrok sądu pierwszej instancji, również w części dotyczącej restytucji, uprawomocni się. Wydaje się, że w każdym wypadku zaskarżenia wyroku przez powoda należy uważać za zaskarżoną tę część wyroku, która dotyczy restytucji. Niedopuszczalne natomiast byłoby orzeczenie przez sąd rewizyjny o restytucji wtedy, gdy sąd ten uchyla wyrok sądu pierwszej instancji i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania,<sup>16</sup> wyrok bowiem sądu pierwszej instancji może być również wyrokiem uwzględniającym powództwo. Jeśli więc chodzi o sąd rewizyjny, to o restytucji może on orzekać tylko w orzeczeniu kończącym sprawę.

Przy uwzględnieniu tych uwag można wysunąć pogląd, że orzeczenie o zwrocie może wydać sąd pierwszej instancji (art. 338 § 1 k.p.c.), sąd rewizyjny (art. 338 § 1, art. 415 w związku z art. 405 k.p.c.) oraz Sąd Najwyższy jako sąd rewizyjny oraz jako sąd właściwy do rozstrzygnięcia rewizji nadzwyczajnych (art. 419 § 1 k.p.c.). Każdy z tych sądów jest funkcjonalnie właściwy do rozpoznania wniosku o restytucję. Nastręcza jednak szereg spornych problemów

<sup>16</sup> Por. F. Rusek: *Postępowanie zaoczne w procesie cywilnym*, Warszawa 1966, s. 72 i n.

kwestia, czy sąd rewizyjny, a zwłaszcza Sąd Najwyższy jako sąd rewizyjny i sąd orzekający o rewizjach nadzwyczajnych, musi w każdym wypadku wydać orzeczenie o zwrocie, czy też może przekazać rozpoznanie wniosku o restytucję sądowi pierwszej instancji.

Przede wszystkim wymaga podkreślenia, że według analizowanych przepisów orzeczenie restytucyjne stanowi integralną część orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie. Już więc z tego wynika, że w zasadzie powinno ono być wydane łącznie z orzeczeniem uchylającym lub zmieniającym wyrok (prawomocny lub nieprawomocny, uwzględniający powództwo). Pod względem jednak swej istoty i struktury oraz funkcji zachodzi różnica między postępowaniem przed sądem pierwszej instancji a sądem rewizyjnym, zwłaszcza w zakresie postępowania dowodowego. Według art. 385 § 2 k.p.c. sąd rewizyjny może przeprowadzić dowody uzupełniające lub ponowić niektóre z dowodów przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji, według zaś § 3 art. 385 k.p.c. w postępowaniu przed Sądem Najwyższym dopuszczalny jest tylko dowód z dokumentu, może też nastąpić przyznanie faktów przez strony.

Pierwszym zagadnieniem, które wymaga rozstrzygnięcia, jest zagadnienie, czy przepis art. 385 § 2 i 3 k.p.c. ma w ogóle zastosowanie w postępowaniu w sprawie wniosku restytucyjnego. Otóż J. Krajewski,<sup>17</sup> zajmując się postępowaniem z rewizji nadzwyczajnej, doszedł do wniosku, że Sąd Najwyższy ze względu na art. 423 k.p.c. może wydać orzeczenie restytucyjne, jeżeli żądanie zwrotu jest niewątpliwe i nie zachodzi potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego, w przeciwnym zaś razie wniosek o restytucję przekazać do rozpoznania sądowi niższej instancji. Zapatrywanie to podziela także E. Mazur.<sup>18</sup> W tym sensie wypowiedział się też Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17 kwietnia 1967 r. III CR 418/64 (NP 1968 nr 6, s. 1056 i n.) stwierdzając, że przy rozpoznawaniu wniosku restytucyjnego Sąd Najwyższy może przeprowadzić dowody jedynie w granicach zakreślonych przepisami art. 423 i 385 k.p.c., w razie zaś braku podstaw do ostatecznego rozstrzygnięcia w tym względzie — należy, zgodnie z art. 422 § 2 k.p.c., przekazać wniosek sądowi niższej instancji. Pogląd ten podzielił H. Mądrzak w głosie do tego orzeczenia (NP 1968, nr 6, s. 1064).

Pogląd powyższy należy uznać za uzasadniony ze względu na charakter rewizji nadzwyczajnej i postępowania związanego z jej wniesieniem. Tezę tę można odnieść również do postępowania rewizyjnego. Odmiennego zdania są natomiast F. Rusek<sup>19</sup> i B. Dobrzański.<sup>20</sup> Zdaniem tych autorów, jeżeli wniosek restytucyjny zostanie złożony w postępowaniu rewizyjnym, to postępowanie takie nie jest postępowaniem rewizyjnym i te ograniczenia, które są właściwe temu postępowaniu, nie mają tu zastosowania. Według B. Dobrzańskiego art. 385 k.p.c. nie ma w tym wypadku zastosowania, gdyż odnosi się on do postępowania dowodowego uzupełniającego ze strony sądu rewizyjnego, a o taką sytuację w danym wypadku nie chodzi.

Wydaje mi się, że przy rozstrzygnięciu tego zagadnienia należy wziąć pod uwagę, że istota postępowania rewizyjnego musi być ujmowana jednolicie zarówno wtedy, gdy chodzi o rozstrzygnięcie sprawy na skutek rewizji, jak i wówczas, gdy chodzi o postępowanie w sprawie wniosku restytucyjnego. Nie wydaje się uzasadnione — wbrew wyraźnym przepisom dotyczącym postępowania rewi-

<sup>17</sup> J. Krajewski w opracowaniu wyżej cytowanym (B. Dobrzański, J. Krajewski, jw., s. 85).

<sup>18</sup> E. Mazur: Wniosek restytucyjny, jw., s. 29—30.

<sup>19</sup> F. Rusek: op. cit., s. 76.



zynego — konstruowanie jakichś swoistych zasad funkcjonowania sądu rewizyjnego *ad usum* postępowania restytucyjnego wszczętego przed tym sądem. Należy wziąć pod uwagę istotny moment, że w wypadku zaskarżenia przez powoda orzeczenia o zwrocie wydanego przez sąd pierwszej instancji (por. uwagi zawarte wyżej), w zasadzie nie będzie różnicy między sytuacją procesową występującą w wypadku rozpoznawania sprawy na skutek rewizji od wyroku sądu pierwszej instancji a postępowaniem odwoławczym (rewizyjnym) w razie zaskarżenia orzeczenia o zwrocie przez sąd pierwszej instancji.

Można mieć poważne wątpliwości co do trafności poglądu, że sąd rewizyjny działa w istocie jako sąd pierwszej i ostatniej instancji. Nie jest oczywiście wyłączone, że sąd rewizyjny wyda orzeczenie o zwrocie i że będzie to orzeczenie kończące postępowanie w sprawie, nie podlegające zaskarżeniu w innym trybie niż rewizja nadzwyczajna i skarga o wznowienie postępowania. Taką sytuację wyraźnie przewiduje ustawodawca. Interesujące analogie związane z postępowaniem kasacyjnym nie mogą w tym wypadku mieć zastosowania, gdyż w postępowaniu kasacyjnym zasada ustalania faktów dotyczyła pewnych faktów wyłącznie w związku z rozstrzygnianiem pewnych kwestii o charakterze raczej wpadkowym.

F. Rusek<sup>21</sup> powołuje się na to, że zgodnie z k.p.c. przekazanie sprawy innemu sądowi nie jest pozostawione dowolnemu uznaniu sądu, sprawę bowiem można przekazać tylko wtedy, gdy przekazanie z ustawy jest dopuszczalne, przy czym temu sądowi, który według k.p.c. jest w danym postępowaniu właściwy. W odpowiedzi na ten argument należy zaznaczyć, że k.p.c. istotnie nie zawiera osobnego przepisu, który by przewidywał przekazanie sprawy w tym zakresie sądowi pierwszej instancji. Nie można jednak pomijać tego, że k.p.c. w rozważanych trzech przepisach nie normuje w ogóle zagadnień związanych z postępowaniem w kwestii wniosku o restytucję. Sąd rewizyjny przekazuje rozstrzygnięcie wniosku o restytucję sądowi pierwszej instancji nie dlatego, że jest funkcjonalnie niewłaściwy, ale dlatego, że napotyka trudności i ograniczenia w zakresie postępowania dowodowego, odnoszące się do niego jako sądu rewizyjnego. Zagadnienie straciłoby na aktualności, gdyby w każdym wypadku orzeczenie o zwrocie mogło polegać po prostu na wydaniu wyroku nakazującego zwrot świadczenia zasądnego w wyroku. Postępowanie restytucyjne nastęrcza wielokrotnie szereg poważnych problemów dowodowych i materialnoprawnych, tak że z zasady nie powinno się pozbawiać powoda i pozwanego możliwości zaskarżenia orzeczenia (wyroku) sądu pierwszej instancji w części dotyczącej restytucji.

W żadnym z omawianych przepisów kodeks postępowania cywilnego nie normuje postępowania w sprawie wniosku o restytucję. Przed wydaniem orzeczenia o zwrocie sąd obowiązany jest ustalić, czy i jakie świadczenia lub czynności egzekucyjne zostały spełnione.<sup>22</sup> Orzeczenie bowiem o zwrocie nie może oczywiście przekraczać zakresu spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia. Może się bowiem zdarzyć, że zasądzone pierwotnie świadczenie zostało spełnione lub wyegzekwowane tylko w części. W tym celu sąd może zażądać od komornika lub sądu przedstawienia akt dotyczących postępowania egzekucyjnego. Mają tu odpowiednie zastosowanie przepisy dotyczące rozprawy, postępowania dowodowego i orzekania.

<sup>20</sup> B. Dobrzański w opracowaniu wyżej cytowanym (B. Dobrzański, J. Krajewski, jw., s. 39).

<sup>21</sup> F. Rusek: op. cit., s. 75 i n.

<sup>22</sup> S. Kruszelnicki: Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem, s. 522 i n.; W. Miszewski: Proces cywilny w zarysie, Warszawa—Łódź, cz. I, s. 233.

Jeśli chodzi o formę orzeczenia, to w razie uwzględnienia wniosku o zwrot ma ono charakter wyroku<sup>23</sup> i — jak już o tym była mowa — podlega ono zaskarżeniu w drodze rewizji, gdy chodzi o wyrok pierwszej instancji. Jeśli o restytucji orzeka sąd pierwszej instancji, żadne względy natury formalnej nie stałyby na przeszkodzie, aby wyrok orzekający o zwrocie był wyrokiem częściowym. Nie wydaje się natomiast możliwe wydanie wyroku wstępnego, gdyż w tym wypadku o tym, czy roszczenie co do zasady jest usprawiedliwione, prejurycjalnie rozstrzyga sąd, wydając orzeczenie kończące postępowanie w sprawie. Wydany wyrok nie może mieć charakteru wyroku zaocznego, jeśli się zważy, że orzeczenie o zwrocie w ramach pierwotnego procesu jest jego częścią integralną.

W dotychczasowym piśmiennictwie dotyczącym postępowania apelacyjnego (art. 415 k.p.c.) podkreślano, że swoistością tego postępowania jest to, że nie wchodzi w grę zabezpieczenie przez pozwanego.<sup>24</sup> Według jednak zapatrywania R. Staniszewskiego<sup>25</sup> mają w tym wypadku również zastosowanie przepisy o zabezpieczeniu i rygorze natychmiastowej wykonalności. Problematyka związana z rygorem natychmiastowej wykonalności mogłaby być aktualna w wypadku, gdy orzeczenie o zwrocie wydaje sąd pierwszej instancji po rozpoznaniu sprawy na skutek sprzeciwu od wyroku zaocznego w razie wydania wyroku oddalającego powództwo. Nie można wyłączyć ewentualności zaopatrzenia wyroku orzekającego zwrot w rygor natychmiastowej wykonalności na podstawie art. 333 § 3 k.p.c. Należałoby przy tym mieć na względzie, żeby nadanie wyrokowi restytucyjnego rygoru nie skomplikowało stosunku między stronami procesu. W związku z tą problematyką nasuwa się konieczność sformułowania zasadniczej dyrektywy wykładni i stosowania przepisów o restytucji w ramach pierwotnego postępowania: pod wszelkimi względami procesowymi i materialnoprawnymi sytuacja stron nie powinna w tym postępowaniu różnić się od ich sytuacji w razie wytoczenia przez pozwanego osobnego procesu o zwrot bezpodstawnie spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia.

Wszystkie przepisy dotyczące restytucji mają wyłącznie zastosowanie do orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym. Dlatego też w sprawie skierowanej do sądu w trybie art. 13 ust. 3 dekretu o zakładowych komisjach rozjemczych, niedopuszczalne jest orzeczenie o zwrocie spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia na podstawie orzeczenia komisji rozjemczej, uchylonego następnie przez zarząd główny związku zawodowego. W wypadku takim możliwe jest dochodzenie zwrotu tylko w osobnym procesie.<sup>26</sup>

Z zagadnieniem tym wiąże się sytuacja polegająca na tym, że sąd pomimo niedopuszczalności drogi sądowej wydał w sprawie orzeczenie i zaopatrzył je w rygor natychmiastowej wykonalności, albo też wydany wyrok uprawomocnił się. W razie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do rozstrzygnięcia komisji rozjemczej (art. 463 § 1 k.p.c.) zachodzą przesłanki do orzeczenia o zwrocie, chodzi bowiem o orzeczenie kończące postępowanie w sprawie. Gdyby nie szczególny przepis k.p.c., pozew w sprawie należącej do właściwości komisji rozjemczej podlegałby odrzuceniu, a wydany wyrok w takiej sprawie uzasadniałby zarzut nieważności postępowania. Przekazanie w takim wypadku sprawy komisji

<sup>23</sup> F. Rusek: *op. cit.*, s. 74 i n.

<sup>24</sup> W. Piasecki, J. Korzonek: *Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem, Miejsce Piastowe 1931*, s. 891.

<sup>25</sup> R. Staniszewski: *op. cit.*, s. 319. Por. również uwagi krytyczne zgłoszone przez E. Mazurę: *Jeszcze o wniosku restytucyjnym*, *iw.*, s. 96.

<sup>26</sup> Orzeczenie SN z dnia 25.IX.1965 r. I PR 372/65, OSNCP 1966, poz. 83.

rozjemczej jest wyrazem tego, że orzeczenie merytoryczne (co do istoty sprawy) może być wydane w innym, pozasądowym trybie. W tych okolicznościach pozwanemu przysługuje uprawnienie do zgłoszenia wniosku restytucyjnego.

Należy jednak zwrócić uwagę na pewne zagadnienia praktyczne związane z taką sytuacją. Po przekazaniu sprawy komisji rozjemczej można się liczyć z następującymi ewentualnościami: 1) komisja rozjemcza nie uwzględni wniosku, a pracownik decyzji tej nie zaskarży; 2) komisja rozjemcza uwzględni wniosek, jednakże zaskarży to rozstrzygnięcie zakład pracy; 3) komisja rozjemcza uwzględni wniosek (w części lub w całości), a zakład pracy decyzji tej nie zaskarży; 4) komisja rozjemcza nie uwzględni wniosku, jednakże pracownik tę decyzję zaskarży. Z wyjątkiem pierwszej i drugiej sytuacji oraz w wypadku nieosiągnięcia jednomyślności przez komisję (art. 10 ust. 2 dekretu z dn. 24.II.1954 r. o zakładowych komisjach rozjemczych) sprawa może być skierowana do sądu (art. 11 ust. 2 wspomnianego dekretu). Wydane następnie przez sąd orzeczenie może zawierać taką samą treść jak poprzedni wyrok sądu, może uwzględniać roszczenie w mniejszym zakresie albo może być orzeczeniem oddalającym powództwo. Z przytoczonych sytuacji wynika wniosek, że świadczenie wyegzekwowane przez pracownika na podstawie poprzednio wydanego wyroku, uchylonego z powodu niedopuszczalności drogi sądowej, nie zawsze znajdzie uzasadnienie prawne w wydanym następnie — po przekazaniu sprawy komisji rozjemczej (art. 463 § 1 k.p.c.) — orzeczeniu czy to komisji rozjemczej, czy to sądu po przekazaniu mu sprawy.

Nasuwa się pytanie, czy powinno to stanowić przeszkodę do uwzględnienia wniosku restytucyjnego w tym momencie, kiedy sąd rewizyjny na skutek niedopuszczalności drogi sądowej uchyla wyrok pierwszej instancji i przekazuje sprawę (art. 463 § 1 k.p.c.) komisji rozjemczej bez względu na to, jaki będzie ostatecznie wynik postępowania przed komisją rozjemczą lub przed sądem, do którego sprawa została ponownie skierowana. Względy natury zasadniczej mogą przemawiać za tezą o braku przeszkód do uwzględnienia wniosku restytucyjnego. Uwzględnienie takiego wniosku byłoby wyrazem jedynie tego, że wydane orzeczenie sądu nie mogło — ze względu na niedopuszczalność drogi sądowej — stanowić tytułu do przyznania dochodzonych świadczeń w tym właśnie trybie. Takie rozstrzygnięcie nie może w żadnym zakresie — z punktu widzenia prawnego — przesądzać kwestii zasadności samego roszczenia, jeśli się zważy, że restytucja łączy się ściśle w takim wypadku wyłącznie z zagadnieniem niedopuszczalności drogi sądowej. Niemniej jednak pewne istotne względy praktyczne powinny przyczynić się do ukształtowania praktyki niezgłaszania wniosków restytucyjnych. W wielu wypadkach bowiem może się okazać, że restytucja nie była konieczna, albo też będzie ona wchodzić w grę w pewnym tylko zakresie, jeżeli następnie wydana decyzja komisji rozjemczej lub wyrok sądu — w porównaniu z pierwszym wyrokiem, który musiał być uchylony — uwzględni roszczenie tylko w części. Pozostawałaby w tej sytuacji droga osobnego procesu do żądania zwrotu spełnionego świadczenia w całości lub w części.

W dotychczasowym piśmiennictwie zarysowała się rozbieżność poglądów co do tego, czy przepisy o restytucji mają zastosowanie w postępowaniu nakazowym. Za dopuszczalnością restytucji wypowiedział się F. Rusek<sup>27</sup> Odmienny pogląd wypowiedział E. Mazur<sup>28</sup> podejmując polemikę z poglądem wyrażonym przez

<sup>27</sup> F. Rusek: op. cit., s. 74.

<sup>28</sup> E. Mazur: Wniosek restytucyjny, jw., s. 29; Jeszcze o wniosku restytucyjnym, jw., s. 97.

F. Ruska i akcentując, że restytucja dopuszczalna jest wyłącznie w razie uchylenia lub zmiany wyroku.

Przy rozstrzyganiu tego zagadnienia należy mieć na względzie, że nakaz zapłaty nie jest wyrokiem, prawomocny nakaz ma jedynie skutki prawomocnego wyroku (art. 494 § 2 k.p.c.). W związku z takim właśnie stanem rzeczy nasunęły się wątpliwości przedstawione przez E. Mazura, skoro art. 338 § 1 k.p.c. używa sformułowania: „uchylając lub zmieniając wyrok, któremu nadany został rygor natychmiastowej wykonalności”. Zagadnieniem wymagającym wyjaśnienia jest to, jaki jest stosunek postępowania nakazowego do postępowania „zwykłego”. Postępowanie nakazowe jest postępowaniem odrębnym. Oznacza to, że w takim zakresie, w jakim nie ma szczególnych przepisów, mają zastosowanie przepisy regulujące postępowanie procesowe „zwykłe”. Zgodnie z tym poglądem należałoby przyjąć, że nie ma żadnych przeszkód do stosowania art. 338 § 1 k.p.c. do wypadku, gdy sąd wydaje wyrok lub postanowienie na podstawie art. 496 k.p.c. Należy przy tym podkreślić, że postępowanie nakazowe jest postępowaniem fakultatywnym, uproszczonym i przyspieszonym. Każda sprawa może być rozpoznana w postępowaniu zwykłym. W tym ostatnim wypadku dopuszczalność restytucji nie nasuwałaby, oczywiście, żadnych zastrzeżeń. Przeszkodą, gdy chodzi o postępowanie nakazowe, nie powinno być to, że nakaz zapłaty nie jest wyrokiem. Wydaje się, że nie można ustawodawcy postawić zarzutu, iż w przepisach o postępowaniu nakazowym nie powtórzył art. 338 § 1 k.p.c.

Pojęcie „postępowanie restytucyjne” unormowane w przepisach art. 338 § 1, art. 415 i 422 § 2 w związku z art. 415 k.p.c. dotyczy wyłącznie tylko zwrotu spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia lub przywrócenia stanu poprzedniego. Nie obejmuje natomiast naprawienia szkody poniesionej wskutek wykonania prawomocnego lub nieprawomocnego wyroku. Jeśli chodzi o żądanie restytucji w osobnym procesie, to może ono być kumulowane z żądaniem naprawienia szkody. Ustawodawca kierował się w odniesieniu do żądania zwrotu w tym samym procesie tym, co odpowiada rzeczywistości, że procesy o odszkodowanie związane z wykonaniem wyroku są stosunkowo rzadkie. Pod względem swego zakresu orzeczenie restytucyjne nie może być szersze niż świadczenie zasądzone w pierwszym wyroku. Jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 14 lutego 1968 r. I PR 441/67 (nie ogłoszone), za podstawę określenia zakresu restytucji należy brać wyrok uwzględniający powództwo i zasądzone nim świadczenie. Nie oznacza to jednak tego, żeby zakres restytucji (poza wypadkiem przywrócenia poprzedniego stanu) nie mógł być węższy od zasądzonych spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia albo żeby wniosek o restytucję nie mógł być oddalony.

W zakresie restytucji w znaczeniu procesowym możliwe są dwie zasadnicze koncepcje. Według pierwszej orzeczenie o zwrocie powinno zawsze obejmować zwrot tego, co w ostatecznym wyniku procesu należy uznać za wyegzekwowane lub spełnione bez podstawy prawnej. W wypadku takim rozwiązanie trudnych problemów restytucji zostaje wyeliminowane; z punktu widzenia procesowego można by ograniczyć funkcję sądu w postępowaniu restytucyjnym do wydania tytułu wykonawczego opiekującego na pozwanego. Na tego rodzaju koncepcję mogłoby wskazywać sformułowanie art. 241 ust. III bułgarskiego k.p.c., mające również zastosowanie w wypadku zmiany lub uchylenia wyroku w trybie nadzoru (art. 236 k.p.c.). Według tych przepisów sąd, który orzekał w sprawie, wydaje tytuł wykonawczy dłużnikowi przeciwko wierzycielowi opiekujący na zwrot sumy

otrzymanej na podstawie prawomocnego wyroku lub wyroku zaopatrzonego rygorem natychmiastowej wykonalności.

Według drugiej zasadniczej koncepcji orzeczenie o zwrocie nie następuje mechanicznie, lecz na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu (niesłusznym wzbogaceniu). Według cywilnej procedury niemieckiej (§ 717 ZPO) restytucję (*Erstattungspflicht*) określa się na podstawie przepisów o wydaniu niesłusznego wzbogacenia. Jak już o tym była mowa, część problemów materialnoprawnych rozwiązuje procedura rosyjska, wyłączając w niektórych wypadkach restytucję. W uwagach do art. 415 k.p.c. z 1930 r. L. Peiper<sup>29</sup> wskazuje na *condictio indebiti*, stwierdzając, że chodzi o zwrot przez powoda tego, „co mu się już obecnie nie należy”. W odpowiedzi, stanowiącej rozstrzygnięcie przez Komitet Redakcyjny „Polskiego Procesu Cywilnego” pytania<sup>30</sup>, wyjaśniono, że wskutek zmiany wyroku zatrzymanie sumy (świadczenia) przez powoda jest już od dnia wyegzekwowania nieuzasadnione, powód bowiem na podstawie wyroku zaopatrzonego w rygor natychmiastowej wykonalności był jedynie uprawniony do prowadzenia egzekucji, ale z powodu nieprawomocności wyroku nie przysługiwała mu pretensja, której dochodził w drodze egzekucji. M. Waligórski<sup>31</sup>, zajmując się kwestią antycypacji procesu egzekucyjnego, ujmuje zagadnienie w następujący sposób: „Czynności wykonane bez podstawy (*sine causa*), mogą wywołać inne skutki aniżeli przywiązane do danej czynności. Na terenie prawa procesowego przykładów takich czynności dostarczają np. przypadki antycypacji egzekucyjnej, skoro z późniejszego procesu jurysdykcyjnego okaże się brak uprawnienia do egzekucji z powodu bezpodstawności roszczenia (art. 415 k.p.c.)”.

W orzeczeniu z dnia 17 września 1953 r. II C 601/53 (NP 1954, nr 5—6, s. 179) Sąd Najwyższy — wyjaśniając, jakie kwestie będą wymagały rozważenia w procesie o zwrot spełnionego świadczenia — wymienia kwestię, czy w sprawie zachodzą przesłanki niesłusznego wzbogacenia lub czynu niedozwolonego, czy nie zachodzą warunki z art. 127 k.z., czy powinien być zastosowany przepis zdania pierwszego art. 159 k.z., czy też przepis zdania drugiego tego artykułu oraz czy i jak dalece należy zastosować przepis art. 3 przep. og. pr. cyw. z 1950 r. Tak więc Sąd Najwyższy wskazał na przepisy o niesłusznym wzbogaceniu, przepisy o czynach niedozwolonych, przepisy o formie odszkodowania (w pieniądzu lub przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego), o nadużyciu prawa ze względu na zasady współżycia społecznego. W orzeczeniu jednak wydanym już w czasie obowiązywania nowych przepisów k.p.c. (orzecz. z dnia 25 września 1965 r. I PR 372/65, OSNCP 1966, poz. 83) Sąd Najwyższy powołał się na przepisy prawa materialnego o świadczeniu nienależnym. Bliższe uzasadnienie tego poglądu zawiera uchwała składu trzech sędziów SN z dnia 24 marca 1967 r. (PZP 42/66, OSNCP 1967, poz. 124), według której strona, która egzekwuje świadczenie zasądzone na jej rzecz nieprawomocnym wyrokiem zaopatrzonym w rygor natychmiastowej wykonalności, powinna liczyć się z obowiązkiem zwrotu w razie oddalenia jej powództwa o to świadczenie na skutek rewizji strony przeciwnej (art. 121 i 133 § 1 k.z.; art. 409 i 410 k.c.). W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy zajął się kwestią znaczenia dobrej wiary w zakresie obowiązku zwrotu wyegzekwowanego świadczenia jako nienależnego, gdy odpadła podstawa tego świadczenia wskutek następnego oddalenia powództwa (art. 133 § 1 i art. 127 k.z.; art. 410 § 2 k.c.).

<sup>29</sup> L. Peiper: Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego — Część I, t. II, Kraków 1934, s. 862.

<sup>30</sup> J. J. Litauer, W. Świecicki, jw., s. 241.

<sup>31</sup> M. Waligórski: Proces cywilny — Funkcja i struktura, s. 598.

Takie świadczenie jest nienależne bez względu na to, czy egzekwujący je był w dobrej, czy też w złej wierze. A. Ohanowicz<sup>32</sup> w głosie do tego orzeczenia podkreślił, że orzeczenie to jest także uzasadnione pod rządem nowego kodeksu cywilnego, gdyż dodatek „złej wiary” w art. 127 k.z. był zbędny i dlatego słusznie k.c. go pominął, nie zmieniając przez to w niczym treści przepisu.

Przepisy powołane w przytoczonym orzeczeniu Sądu Najwyższego mają zastosowanie bezpośrednie. Nie można się zgodzić z zapatrywaniem wyrażonym przez H. Mądrzaka<sup>33</sup>, że w tym wypadku wchodzi w grę w zasadzie tylko analogiczne stosowanie przepisów o nienależnym świadczeniu. Pogląd ten byłby uzasadniony tylko wówczas, gdyby były podstawy do wniosku i postulatu, że „odpadnięcie podstawy świadczenia” w razie wydania wyroku odmiennej treści niż wyrok uwzględniający powództwo o świadczenie cechowały znamiona tak swoiste, że taki wypadek nie mieściłby się w przepisach dotyczących nienależnego świadczenia. Co się zaś tyczy problemu, czy chodzi o *condictio indebiti*, czy też o *condictio ob causam finitam*, to nie ma on właściwie istotnego znaczenia, jakkolwiek *condictiones* prawa rzymskiego powoływane są jeszcze dla celów klasyfikacji, jednakże z zastrzeżeniem, że tylko w przybliżeniu odpowiadają rzymskim *condictiones*, które były w zasadzie skargami. Obie *condictiones* wymienione przez H. Mądrzaka<sup>34</sup> i powołanych przez niego autorów uregulowane są w tym samym przepisie, a mianowicie w art. 410 § 2 k.c.

Z rozróżnieniem wypadków na wypadki wykonania świadczenia na podstawie nieprawomocnego i prawomocnego orzeczenia wiąże się dość istotne zagadnienie, czy istnieją podstawy do odmiennego traktowania obu tych sytuacji z punktu widzenia przepisów o nienależnym świadczeniu. Z punktu widzenia procesowego istnieje różnica między spełnieniem świadczenia na podstawie nieprawomocnego wyroku i na podstawie wyroku prawomocnego. Skutków rygoru natychmiastowej wykonalności nie można utożsamiać ze skutkami prawomocnego wyroku. Należy się zgodzić z poglądem, że w pierwszym wypadku powód był uprawniony tylko do antycypacyjnego prowadzenia egzekucji. Prowadzenie zaś egzekucji na podstawie prawomocnego tytułu egzekucyjnego jest normalnym wymuszeniem deklaratywnie ustalonego prawa do świadczenia, które między stronami było sporne.

Powstaje pytanie, która ze stron spornego stosunku prawnego ma ponieść skutki błędnego orzeczenia sądowego. Prowadzenie procesu związane jest z reguły z pewnym ryzykiem. Rozstrzygając powyższe zagadnienie, należy wskazać na art. 409 k.c., który przewiduje obowiązek wydania korzyści lub jej wartości bez względu na to, czy podmiot jest już wzbogacony, jeżeli wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był się liczyć z obowiązkiem zwrotu. Gdy chodzi o spełnienie lub wyegzekwowanie świadczenia na podstawie wyroku zaopatrzonego w rygor natychmiastowej wykonalności, to strona powinna się liczyć z obowiązkiem zwrotu. Odwrotną natomiast należy przyjąć zasadę (tj. nieliczenia się z obowiązkiem zwrotu) w wypadku uchylecia lub zmiany prawomocnego wyroku na skutek skargi o wznowienie postępowania lub rewizji nadzwyczajnej. Od tego obowiązku zwalnia prawomocność wyroku z racji swojej istoty. W każdym jednak razie istnieje obowiązek wydania korzyści lub jej zwrotu, gdy korzyść nie została zużyta lub utracona. Ocena w tym względzie z reguły nastęrcza poważne

<sup>32</sup> NP 1967, nr 12, s. 1700.

<sup>33</sup> H. Mądrzak: Natychmiastowa wykonalność wyroków w procesie cywilnym, Wrocława, s. 107 i 109.

<sup>34</sup> H. Mądrzak: op. cit., s. 109

trudności, chyba że chodzi o sytuację, gdy zasądzone i wyegzekwowane świadczenie było świadczeniem niepieniężnym. Tam gdzie chodzi o wynagrodzenie za pracę i podobne świadczenia, z zasady istnieją podstawy do przyjęcia, że korzyść została zużyta.

Szczególnie trudne zagadnienia będą nasuwać się wtedy, gdy w grę będą wchodzić sytuacje, które mają na względzie przepisy art. 405 k.c. (zwrot wartości zamiast korzyści w naturze), art. 407 k.c. (przejęcie obowiązku wydania na osobę trzecią w razie rozporządzenia korzyścią na rzecz tej osoby), art. 406 k.c. (obowiązek wydania nie tylko korzyści bezpośrednio uzyskanej), art. 408 k.c. (problem nakładów). Na tle takich stanów faktycznych niejednokrotnie może się nasuwać pytanie, czy chodzi w danym wypadku o „czysty” proces restytucyjny, czy też również o odszkodowanie związane z wykonaniem uchylonego lub zmienionego wyroku. Jakkolwiek postępowanie restytucyjne nie powinno w zasadzie różnić się od takiego postępowania toczącego się poza pierwotnym procesem, to jednak należy się tu kierować dyrektywą, według której chodzi o postępowanie restytucyjne w rozumieniu rozważanych przepisów tylko wtedy, gdy nie wchodzi w grę ścisły związek między problematyką restytucji a odszkodowaniem. Tak więc w tych wypadkach, w których w postępowaniu restytucyjnym aktualny byłby zwrot wartości zamiast korzyści w naturze (obowiązek wydania nie tylko korzyści bezpośrednio uzyskanej, problem nakładów), orzeczenie o zwrocie świadczeń powinno być wydane w osobnym procesie. Dotyczy to również sytuacji przejścia korzyści na osobę trzecią (art. 403 k.c.). W tych wszystkich bowiem wypadkach nie zachodzi możliwość właściwej restytucji przez odwrócenie skutków spełnienia lub wyegzekwowania zasądnionego świadczenia. Konsekwencją stwierdzenia przez sąd takiego stanu rzeczy będzie odrzucenie wniosku restytucyjnego na tej podstawie, że w danym wypadku nie chodzi o wniosek restytucyjny w rozumieniu rozważanych przepisów k.p.c.<sup>35</sup>

W zależności od tego, w jakim sensie miałyby być zastosowany art. 405 k.c., obowiązek wydania korzyści obejmowałby na podstawie art. 406 k.c. także to wszystko, co w razie zbycia, utraty lub uszkodzenia zostało uzyskane w zamian tej korzyści albo jako naprawienie szkody. W tym kontekście nasuwa się zagadnienie, czy roszczenie z tytułu restytucji obejmuje także odsetki. Jeżeli obok kapitału zostały zasądzone odsetki i potem zostały one wyegzekwowane, to należy przyjąć, że podlegają one zwrotowi.

Z zagadnieniem tym łączy się inne jeszcze zagadnienie, a mianowicie kwestia, czy oprócz sumy wyegzekwowanej można żądać odsetek od dnia wyegzekwowania. W piśmiennictwie dawniejszym reprezentowany był pogląd, że sąd powinien zasądzić odsetki, skoro powód pozbawił pozwanego możliwości odpowiedniego zużycowania wyegzekwowanej kwoty, przysparzając sobie nieprawne korzyści. Według J. J. Litauera<sup>36</sup> sąd może — w granicach wniosku — zasądzić odsetki od wyegzekwowanej sumy. Pogląd ten należy uznać za uzasadniony, przy czym może nasuwać wątpliwości kwestia, czy odsetki te należą się od daty zgłoszenia wniosku restytucyjnego (właściwie od daty powzięcia przez powoda wiadomości o takim żądaniu), czy też od daty spełnienia lub wyegzekwowania świadczenia. Gdyby wziąć pod uwagę przyjmowane w orzecznictwie zasady, to należałoby dojść do wniosku, że odsetki przysługują od daty powzięcia przez powoda wiadomości

<sup>35</sup> W tym właśnie sensie wypowiedział się F. Rusek: *op. cit.*, s. 77 i n.

<sup>36</sup> J. J. Litauer, W. Święcicki, *op. cit.*, s. 242. W innym nieco sensie wypowiedział się J. J. Litauer w pracy: *Komentarz do procedury cywilnej*, Warszawa 1933, s. 251, stwierdzając, że sąd może również — w granicach wniosku — zasądzić odsetki prawne od wyegzekwowanej sumy, „ażby zapobiec odrębnemu procesowi o odszkodowanie.”

o żądaniu restytucji. Przeciwno temu pogładowi mogłaby przemawiać w jakimś sensie okoliczność, że pozwany dawał w procesie wyraz temu, iż żądania powoda są nieuzasadnione. Poza tym można się powoływać na to, że z reguły w każdym wypadku, gdy restytucja jest aktualna, stroną, która poniesie straty przez siebie nie zawinione, będzie pozwany. Jest rzeczą praktyki sądowej, czy znajdzie ona podstawy do uwzględnienia sformułowanych w powyższym sensie pewnych wątpliwości.

W wypadkach, w których chodzi o prawomocne wyroki, aktualne będzie żądanie, czy zakresem restytucji objęte są koszty procesu. Na to pytanie należy odpowiedzieć w sensie negatywnym. Zagadnienie kosztów powinno znaleźć rozwiązanie jednolite w ostatecznym rozstrzygnięciu o kosztach w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.

JAN KRAJEWSKI

## Odrzucenie dowodów w postępowaniu rewizyjnym a postulat wykrycia prawdy obiektywnej

Istota przyjętej w naszym procesie zasady dwuinstancyjności i wynikający z niej podział funkcji w hierarchii sądów warunkują wprowadzenie reguły, że gromadzenie dowodów odbywa się przed sądem pierwszej instancji. Mając na względzie zasadę ekonomii procesowej, a zwłaszcza postulat szybkości postępowania, ustawodawca zdecydował się na dokonanie wyłomu w wymienionej regule i dopuścił wyjątkowo możliwość powoływania dowodów dopiero w drugiej instancji. Zgodnie z tym art. 368 pkt 6 k.p.c. pozwala oprzeć skargę rewizyjną na podstawie określonej mianem „nowych faktów i dowodów, których strona nie mogła powołać w pierwszej instancji”.

Uzależnienie powoływania faktów i dowodów w instancji rewizyjnej od istnienia dwóch podstawowych warunków, a mianowicie od tego, żeby fakty i dowody były „nowe” oraz żeby „strona nie mogła ich powołać w pierwszej instancji”, wskazuje na możliwość odrzucenia zaofiarowanych przez stronę faktów i środków dowodowych, a tym samym stwarza obawę niezgodności orzeczenia ze stanem rzeczywistym. Niewyczerpanie wszystkich będących do dyspozycji sądu a mających istotne dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenie dowodów stwarza możliwość powstawania sprzeczności między rozstrzygnięciem a prawdą.

Tymczasem art. 3 k.p.c. wkłada na sąd obowiązek dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy i do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych.

Zestawienie obu cytowanych przepisów wskazuje na istnienie między nimi swojej dysharmonii, skoro z jednej strony nakaz wykrycia prawdy leży u podstaw całego procesu, z drugiej zaś ograniczenia dowodowe utrudniają lub niekiedy wręcz